



Konająca sarna, czyli licencja na obiektywizm

2016-03-24

W związku z artykułem Aleksandra Gurgula pt. „Licencja na dobijanie” (Gazeta Wyborcza z 24 marca), zamieszczamy szczegółową relację z interwencji z dnia 20 marca dotyczącej konającej sarny przy ul. Nowohuckiej, której opis znalazł się w materiale. Mimo że relacja została wysłana do autora publikacji, nie znalazła ona pełnego odzwierciedlenia w tekście, przez co opis zdarzenia na łamach Gazety Wyborczej jest niepełny i jednostronny.

W materiale Aleksandra Gurgula znalazły się też nieprawdziwe informacje, dotyczące działających na zlecenie Miasta firm prowadzących usługi pogotowia ds. zwierząt. Dla wyjaśnienia: Miasto ma podpisane dwie umowy w tym zakresie - z firmą KABAN w sprawie pogotowia ds. zwierząt łownych oraz z firmą PLAMA w sprawie pogotowia ds. zwierząt chronionych. Te informacje również zostały udostępnione redaktorowi Gurgulowi. Nie znalazły się one jednak w artykule.

Poniżej opis interwencji z 20 marca przekazane przez firmę KABAN, wysłany do autora publikacji dnia 23 marca:

„19:01 Policja Kraków zgłoszenie dotyczące rannej żywej, sarny potrąconej przez samochód. Przyjęcie zgłoszenia.

19:03 Zadsyponowanie ratownika do zdarzenia

19:04 Straż Miejska miasta Krakowa zgłoszenie dotyczące rannej żywej, sarny potrąconej przez samochód. Potwierdzenie zgłoszenia.

19:24 Policja Kraków prośba o potwierdzenie czasu przyjazdu ratownika. Zwierzę miota (trzepie) się po drodze i stanowi zagrożenie dla ruchu.

około 19:35 ratownik przybywa na miejsce.

Na miejscu zdarzenia ratownik stwierdza samca sarny w scypule, złamanie otwarte lewej tylnej kończyny oraz nienaturalnie wygięty tułów co sugeruje złamany kręgosłup w okolicy lędźwiowej. Zwierzę ma sparaliżowany zad. Po oględzinach podejmuje decyzje o konieczności bezzwłocznego uśmiercenia zwierzęcia. Na miejscu są policjanci, ratownik prosi ich o pomoc celem zabezpieczenia miejsca działań i usunięcia osób trzecich. Policjanci zatrzymują ruch drogowy. Ze względów bezpieczeństwa zwierzę musi być przemieszczone z betonowej powierzchni. Po zatrzymaniu ruchu i przemieszczeniu sarna została uśmiercona przy użyciu broni palnej. Ratownik nie był weterynarzem, miał natomiast ustawowe uprawnienia do podjęcia decyzji o konieczności bezzwłocznego uśmiercenia zwierzęcia zgodnie z art. 33. Pkt 3 Ustawa o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 Dz. U. z 1997r nr 111, poz. 724.

Stan zwierzęcia nie dawał żadnej wątpliwości, że zwierzę cierpi i jest narażone na ból, a stan ten nie ulegnie poprawie. To że zwierzę było ranne, nie mogące samodzielnie się poruszać oraz w scypule wykluczało go z transportu. Uraz kręgosłupa jest podstawą do



uśmiercenia jeleniowatych (A.G. Kruszewicz, A. Czujkowska *Zwierzęta w mieście interwencje MULTICO Warszawa 2007 str. 53*).

W odpowiedzi na pytanie, czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby uśpienie zwierzęcia odpowiedź brzmi **nie**. Strzał z broni palnej w przypadku zwierząt dzikich jest najbardziej humanitarną metodą uśmiercania zwierząt. Zgon następuje po około 0,3 sekundy, uśmiercenia można dokonać z dystansu, a tym samym ograniczyć do minimum stres zwierzęcia. Ustawa o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 Dz. U. z 1997r nr 111, poz. 724 we fragmencie dotyczącym uboju, uśmiercania i ograniczenia populacji zwierząt w Art. 33. 4. mówi: **W razie konieczności bezzwłocznego uśmiercenia, czynność tą dokonuje się przez:**

2) zastrzelenie zwierzęcia wolno żyjącego (dzikiego) - przez osobę posiadającą doświadczenie w postępowaniu z dzikimi zwierzętami i uprawnioną do użycia broni palnej.

Również ustawodawstwo Unii Europejskiej rekomenduje tą metodę do uśmiercania większych ssaków.

Zadawanie środka usypiającego w warunkach terenowych wymaga bezpośredniego kontaktu człowieka ze zwierzęciem. Zwierzę posiada naturalny lęk przed człowiekiem, próbuje się wyrwać często pogłębiając swoje urazy. To szarpanie się powoduje, że zwierzę narażone jest na niepotrzebny stres, ból i cierpienie. Nie zapominajmy, że interwencja prowadzona była po ciemku przy lekkim opadzie deszczu. W takich warunkach wkłucie się w żyłę i zadanie środka było by wyjątkowo trudne, a sam proces uśmiercania byłby wydłużony. **W związku z powyższym najszybszą i najbardziej humanitarną metodą w tym przypadku było zastrzelenie zwierzęcia.**

Chcieliśmy nadmienić, że od wezwania do przybycia na miejsce upłynęło około 35 minut a wymagany czas to 90 minut. Ratownik, który przybył na miejsce był przygotowany do wszelakich działań związanych z ewentualnym chwytem, transportem lub uśmierceniem. Świadczy to tylko o profesjonalizmie firmy KABAN. Maciej Lesiak”.

Znając relację ze zdarzenia firmy KABAN i opis interwencji, jaki znalazł się w artykule „Licencja na zabijanie” każdy może odpowiedzieć sobie na pytanie: co jest bardziej humanitarne – czy poparta wieloletnim doświadczeniem firmy decyzja o natychmiastowym skróceniu cierpień znajdującego się w stanie agonalnym zwierzęcia, interwencja przeprowadzona zresztą zgodnie z obowiązującym prawem i w sposób zalecany przepisami? A może próba ratowania zwierzęcia i wydłużanie jego cierpienia, jak chcą cytowane w artykule osoby? Na to pytanie niech każdy, zgodnie z własnym sumieniem, sam sobie odpowie.

Jan Machowski

Kierownik referatu ds. Informacji Medialnej

Biuro Prasowe